

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Donie śienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Kłopoty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 23 stycznia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Zaślub. N. M. P. Jutro Tymoteusza Bisk. — Gr.-kat.: Dziś: 10. Hryhorya Jep. Jutro: 11. Fteodozya Pr. — Słowiańskie: Dziś: Wroscista-wa. Jutro: Chwaliboga.

Wschód słońca 7:47, zachód 4:39.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nacto we wtorek i piątek od 3—5, wniecz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szweczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibli. Narocznego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) nocz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Odczyty i wykłady. Powszechne Wykłady Uniw. Prof. dr. E. Romer: „Geografia ogólna, część I. kula ziemską“, Zakład chem. Uniw. Długosza 6, o g. 7 w. W Tow. politechnicznym prof. K. Skibiński. „O budowie tunelu symplońskiego“ o godz. 7 w.

Koncert Ksaw. Scharwenki w Filharmonii.
Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach Ga. ryeli Zapojskiej.

Z Rosji i Zaboru.

Rewizje i aresztowania.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj o g. 2 w nocy wieś Czyste otoczono kordonem wojska i dokonano w kilku domach rewizji, która trwała do pół do 8 rano. Aresztowano 40 młodych ludzi, w tem kilku urzędników kolejowych. Popołudniu odstawiono kilkunastu do cytadeli i ratusza. Urzędników kolejowych uwolniono.

Przy ul. Smoczej wykryto skład wydawnictw nielegalnych; znaleziono tam około dwa pudry różnych druków. Znacznie większy skład wykryto przy ul. Grzybowski, gdzie znaleziono około 200 pudów wydawnictw nielegalnych.

Warszawa. (Tel. wł.) „Warsz. Dn.“ podaje szczegóły o aresztowanej w tych dniach na dworcu nadwisiańskim kobiecie, przy której znaleziono bomby.

Kobietą tą była młoda, przystojna panienka. Podała ona, że jest mieszkanką Łodzi Dominiką Rote.

Bomby, które miała przy sobie, były napelnione, ale nie miały lontów. Nadto znaleziono przy niej pewną liczbę kapsli z rtęcią i sznur lontowy.

Lublin. (Tel. wł.) W domu emerytki Michaliny Soleckiej policja wykryła dwie gotowe bomby, rewolwer i 300 nabojów.

Aresztowano p. Solecką i stróża domu Gierobę.

Eksplozja i pożar.

Częstochowa. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu eksplozował kocioł ze smołą w fabryce smołowej Landaua i Bergmana. Powstał straszny pożar. Pali się cały szereg posesyj na ulicach Zielonej i Nowej. Popłoch wielki.

Więści z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Postanowiono tu urządzić jednodziennie bezrobocie, celem upamiętnienia wypadków petersburskich w dniu 22 stycznia 1905.

Łódź. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj z okazji rocznicy krwawej niedzieli w Petersburgu, panowała zupełna cisza w sklepach i fabrykach. Ruch na ulicach był słaby.

Z zamętu.

Kijów. (Tel. pryw.) Gubernator nakazał dać dymisję tym urzędnikom zarządu miejscowego, którzy w dalszym ciągu należą do stronnictwa kadetów, bez względu na postanowienie Rady ministrów.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Strajk, który miał wczoraj wybuchnąć z okazji rocznicy rewolucji, nie udał się. Z rozkazu władz szkoły były zamknięte. Panuje tu wielkie zimno.

Petersburg. (Tel. wł.) Władze policyjne są wielce

zaniepokojone zniknięciem policyjanta Bazylego Chomiczwa, który zbiegł, zabrawszy rewolwer skarbowy.

Okazało się, że nosił on również nazwisko Pietrow i był szpiegiem rewolucjonistów w łonie policyi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (TBK.) Przy wczorajszych wyborach pełnomocników robotniczych, którzy mają wybrać 24 wyborców w celu dokonania wyboru posłów do Dumy państwowej, wybrano, jak obecnie stwierdzono, 94 pełnomocników, w tem 38 socjalistów, 4 kadetów, 23 umiarkowanych, 22 z lewicy, 2 z prawicy, 4, którzy oświadczyli, że się przyłączają do socjalistów i 1 socjalistę rewolucyjnego. Według narodowości wybrano 85 Rosyan, 6 Polaków, 2 Estończyków, 1 Niemca. Z powodu zbyt późnego ogłoszenia terminu wyborów, wybierali tylko robotnicy z 91 fabryk, podczas gdy ogółem jest fabryk 181. Z 25.000 w tych fabrykach zapisanych robotników, stanęło do wyborów tylko 10.000.

Różne wieści.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wremia“ donosi, że dymisję ministra marynarki Birilewa przyjęto.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że istotnie w miejsce Birilewa, który przedwczoraj otrzymał dymisję, ministrem marynarki zostanie zamianowany były namiestnik Dalekiego Wschodu, Aleksiejew.

Petersburg. (Tel. pryw.) Onegdaj sponęła jedna z lepszych restauracji w Petersburgu. Część gmachu runęła. Budynek był ubezpieczony na sumę 300.000 rubli.

Warszawa. (Tel. pryw.) Administratorem dycezyi kieleckiej obrala kapituła kielecka swego dziekana ks. Fr. Brudzińskiego.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Minister kolei Derschatta przedłożył na wczorajszym posiedzeniu projekt ustawy w sprawie budowy kolei Wereszczanka—Okna (na Bukowinie).

Po krótkiej dyskusji Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawę urzędniczą w brzmieniu, uchwalonem przez komisję budżetową, poczem przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad regulacją plac profesorów i nauczycieli.

Sprawozdawca mniejszości p. Kramarz domaga się, aby nadzwyczajni profesorowie otrzymywali placę tej rangi, w której faktycznie są, t. j. rangi VII.

usiadłem na swym martwym koniu i, zrozpaczony, ukryłem twarz w dloniach.

Pierwszy brzask jaśniał już na wschodzie. Jeszcze pół godziny, a zawita dzień. Pokonać na drodze wszelkie przeszkody i potem, w ostatniej chwili, być zdany na łaskę wrogów, nie spełniwszy misji, uwięzionym — czyż to nie dosyć, żeby rozdzielić serce żołnierza?

Ale, odwagi przyjaciel! Miewamy takie chwile słabości wszyscy, nawet najmężniejsi; mój duch wszakże jest jak pręt stalowy, im silniej go zgijać, tem wyżej odskakuje. Jeden poryw rozpacz, a potem głowa chłodna i serce ogniste. Nie wszystko było jeszcze stracone. Ja, który wybrnąłem z tyłu niebezpieczeństw, wybrnę również i z tego. Wstałem z konia i zacząłem rozważać, co począć.

Przedewszystkiem wracać nie mogłem, to była rzecz pewna. Zanim zdołałbym przedostać się przez szaniec, byłby już jasny dzień. Muszę zatem ukryć się przez dzień a potem poświecić na ucieczkę noc następną. Zdjąłem ze swego biednego Woltyżera siodło, olstra i uzdę i ukryłem to wszystko w krzakach tak, że nikt, znalazłszy konia, nie będzie mógł wiedzieć, że to koń francuski. Potem pozostawiwszy go tam, gdzie padł, powędrowałem szukać kryjówki, w której byłbym bezpieczny przez dzień. We wszystkich kierunkach mogłem dostrzedz ogniska obozowe na zboczach pagórków i już ludzie zaczęli się ruszać dokoła nich. Musiałem zatem ukryć się szybko, inaczej zgubił mi zguba.

Ale gdzie się ukryć? Znajdowałem się w winnicy; tyki sterczały dokoła, ale bez zarośli; tu nie było żadnej ostony. Nadto trzeba było zdobyć trochę jada i wody, zanimby znova noc nadeszła. Spieszyłem co tchu wśród rozprasających się ciemności, ufając, że fortuna będzie mi sprzyjała. I nie doznałem zawodu. Fortuna jest kobietą, moi przyjaciele. i czuwa zawsze nad rycerskim huzarem.

(C. d. n.)

3

CONAN DOYLE.

ZBRODNIĄ BRYGADYERA

Tłum. Br. Neufeldówna.

(Ciąg dalszy.)

Droga moja prowadziła wzdłuż górzystego obszaru Torres Vedras, potem przez strumyk, mimo folwarku, który został spalony i był dziś już tylko znakiem granicznym: potem przez las młodych dębów korkowych do klasztoru św. Antoniego, który oznaczał lewy bok pozycyi angielskiej. Tu zwróciłem się ku południowi i jechałem spokojnie dolinami; Massena bowiem mniemał, że tędy właśnie najłatwiej dla mnie będzie przedostać się niepostrzeżenie.

Jechałem bardzo wolno, gdyż było tak ciemno, że nie widziałem przed sobą własnej dłoni. W takich wypadkach puszczam cugle i pozwalam koniowi wybierać drogę. „Woltyżer“ szedł naprzód, z całą pewnością siebie, a ja byłem bardzo rad, że siedzę na jego grzbiecie i mogę rozglądać się dokoła, unikając każdego światła.

Przez trzy godziny dążyliśmy naprzód w taki ostrożny sposób, aż wreszcie zdało mi się, że pozostałem wszelkie niebezpieczeństwo po za sobą. Wówczas popędziłem konia, chciałem bowiem dotrzeć do tylnej straży całej armii o świcie. W tych okolicach są liczne winnice, które w zimie zamieniają się na otwarte równiny i jeździć nie wiele tu spotyka przeszkód na swojej drodze.

Massena wszakże zlekceważył przebiegłość Anglików, okazało się bowiem, że wznieśli oni nie jedną, ale trzy linie fortyfikacyjne, a trzecia była najpotężniejsza i

przez tę właśnie przejeżdżałem w danej chwili. Gdy tak jechałem, upojony własnym powodzeniem, nagle zamigotała przedemną światło latarni, ujrzałem polysk lufy karabinowej i blask czerwonego munduru.

— Kto idzie! — krzyknął głos jakiś.

Jaki to był głos! Skrzyłem na prawo i popędziłem, jak szalony, ale z tuzin błysków ognis ych przedarł ciemności i kule, świszcząc, latały mimo moich uszu. Nie był to dla mnie odgłos nowy, moi przyjaciele, jakkolwiek nie będę gażał, jak zwarjowany rekrut i opowiadał, że odgłos ten lubilem. Ale, ostatecznie nie zamącał mi nigdy myśli, miałem tedy świadomość, że nie pozostawało mi nic innego tylko galopować dalej i próbować szczęścia gdzieindziej.

Objechałem dokoła pikiety angielskie, poczem, ponieważ nie dawały już znaku życia, wywnioskowałem słusznie, że nakoniec przedostałem się przez ich fortyfikacje. Jechałem w kierunku południowym pięć mil, zapalając od czasu do czasu hubkę, aby spojrzeć na swój kompas kieszonkowy. Naraz, w mgnieniu oka — czuję znów ten sam ból na samo wspomnienie chwili owej — mój koń, bez jęku ni drgnienia, runął martwy przedemną!

Nie wiedziałem o tem, że jedna z kul tej piekielnej pikiety ugodziła w konia. Szlachetne zwierzę nie rzuciło się, ani osłabło w biegu, lecz pędziło, dopóki dech w niem nie zamarł. W jednej chwili byłem bezpieczny na najszybszym, najpiękniejszym koniu w armii Masseny; w drugiej — koń leżał na boku, wart tyle tylko, co jego skóra; a ja stałem przy nim, najbezsilniejszy, najniezgrabniejszy z ludzi, jakim jest pozbawiony konia huzar.

Na cóż mi się mogły już teraz przydać buty, ostrogi, szabla? Byłem daleko w obrębie szanieców nieprzyjacielskich. Jakże mogłem mieć nadzieję, że powrócę? Nie wstydzę się powiedzieć, że ja, Stefan Gerard,

P. Petelenz wyraża ubolewanie z powodu, iż stan nauczycielski zawsze po macoszemu traktowano. Obecne przedłożenie jednakże przynosi poprawę w wielu kierunkach. Mowca ubolewa, że suplentom wliczać się będzie tylko 8 lat służby, a nie wszystkie lata, odbyte po złożeniu egzaminu, gdyż często muszą oni dłużej czekać na nominację, bez własnej winy. Domaga się przyznania suplentom stałego wynagrodzenia, nie podług liczby godzin. Żali się, że dyrektorów szkół średnich nie zrównano z dyrektorami szkół przemysłowych oraz żąda, aby szkolni inspektorowie okręgowi otrzymali VII rangę. Dalej wita mowca z zadowoleniem fakt, iż nauczycielom przyznano awans czasowy. Byłoby teraz na czasie przystąpić do reformy szkół średnich. Mowca jest za rezolucją do rządu, aby wdrożyć w tym kierunku przygotowania. Byłoby pożądanem, aby w ministerstwie oświaty było więcej referentów fachowych na polu szkół średnich, których tam obecnie niema.

Zabrał głos minister oświaty Marchet, który zwraca się przeciw wywodom sprawozdawcy mniejszości Kramarza i zarzutowi, jakoby przedłożenia rządu o poprawie bytu urzędników obliczone były na korzyść im samym wyborców. Minister oświadcza, iż rząd, wnosząc te przedłożenia, nie kierował się żadnymi innymi motywami, jak tylko chęcią uwzględnienia poruszanych od szeregu lat życzeń urzędników i nauczycieli. Minister prosi o odrzucenie wotum mniejszości.

W dalszym ciągu minister omawiał kwestyę liczenia lat asystentów, honorowych docentów prywatnych i niepłatnych, profesorów nadzwyczajnych i podniósł, iż tych wypadków nie można pomieścić ogólnie w ramach ustawy, lecz musiałyby być wymienione szczegółowo. W tych wypadkach zarząd oświaty uwzględnia zawsze pewne przerwy czasu i wlicza czas służby. Minister wyraził szczerą wdzięczność za to, że nie czyniła żadnych wniosków o zmiany w ustawie, gdyż one nie mogłyby być przyjęte i mogłyby być uniemożliwić całą ustawę. Zapewnia, że jeśli będzie możliwe zmienić pewne znajdujące się w przedłożeniu nierówności, to to się stanie.

P. Straucher omawiał sprawy, odnoszące się do uniwersytetu czerniowieckiego.

P. Bendel domagał się wydania pragmatyki służbowej i przepisów dyscyplinarnych.

Mowca generalny p. Schreiter wskazywał na braki w ustawie, poczem w głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany także w trzecim czytaniu.

Również bez zmiany w drodze nagłej przyjęto w trzecim czytaniu przedłożenie co do pokrycia wydatków, połączonych z przyjęciem obu ustaw o polepszeniu bytu urzędników i profesorów.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos p. Battaglia i wskazał, że pokrycie jest możliwe ze względu na podwyższenie się dochodów państwowych. Należy atoli zadać sobie pytanie, czy jesteśmy zabezpieczeni przed zmniejszeniem się dochodów państwa i czy dalsze podwyższenie dochodów państwowych może się rozwijać równoległe z automatycznym wzrostem zapotrzebowań tytułem płac urzędniczych.

Przy stałym zwiększaniu się drożyzny w najbliższych czasach parlament z pewnością będzie się zajmował dalszą poprawą płac urzędniczych i trzeba być na to przygotowanym, że w przyszłości trzeba będzie pomyśleć o innych środkach pokrycia; będzie go trzeba szukać w lepszej gospodarce na polu realnych potrzeb administracji. Mowca wskazuje jako przykład na oszczędności, jakie osiągnąć można przez budowę własnych budynków na urzędy państwowe, zamiast pomieszczenia ich w wynajętych domach. Zwłaszcza jednak mowca łącznie z tą sprawą występował za uproszczeniem administracji i za jej reformą techniczną. Usunięcie zbytecznej pisaniny przyczyniłoby się do podniesienia moralnego urzędników, z drugiej zaś strony położyłoby kres powiększaniu liczby urzędników. Dalszą korzyścią byłoby pewne odbiurokratyzowanie całego społeczeństwa. Młodym urzędnikom uniwersytet nie może dać dostatecznej znajomości życia praktycznego i jego potrzeb. Dla młodych urzędników powinny władze urządzać w tym celu kursy przygotowawcze, tak w dziale conceptowym, jak kancelaryjnym. Prace i badanie przedwstępne należałoby przydzielać personalowi kancelaryjnemu, tak, że urzędnicy conceptowi, którzy dziś nie mają ani czasu, ani możności zajmować się należytem merytorycznym załatwianiem spraw, mogliby administrować, a nie, jak dziś, urzędować mechanicznie. Praca personalu kancelaryjnego powinna być uproszczona przez zaprowadzenie odpowiednich druków, zniesienie licznych przepisów na czysto i t. d. Podobne zarządzenia wydano już w sądownictwie i „mutatis mutandis” powinny być zaprowadzone w administracji politycznej i skarbowej. W ten sposób ułatwionoby urzędowanie szefom urzędów i danoby możność wyznaczania dni, w którychby można było wchodzić w bezpośrednią styczność z ludnością. W każdym powiecie jeden z urzędników mógłby być ciągle w drodze i na miejscu badać potrzeby i życzenia ludności i od razu ustnie załatwiać całe masy spraw, które doprowadzają do długoletniej pisaniny. Analogicznych urzędzeń, jak w sądownictwie, brak u władz administracyjnych.

Mowca omawia dalej braki, wynikające z biurokratycznego urzędowania władz II instancyi i zaleca wydanie norm, któreby oznaczały, co przy dochodzeniach jest zbyteczne. W każdym ministerstwie powinna być ustanowiona komisja, któraby zajmowała się uproszczeniem postępowania w poszczególnych działach i reformą techniczną administracji. Rezultatem tego byłoby, że potrzebowałibyśmy mniej urzędników conceptowych a nieco więcej urzędników kancelaryjnych.

Pomnożenie personalu technicznych sił pomocni-

czych jest konieczne, tak samo, jak zmiana sposobu ich urzędowania. Techniczne i sanitarne siły pomocnicze wskutek tego, że, jak i urzędnicy conceptowi, nie są pouczane o właściwych celach swego urzędowania, oraz przez to, że nie są specjalistami, stają się nieraz gorszymi biurokratami, niż urzędnicy conceptowi i kancelaryjni.

Mowca imieniem swego klubu wystosowuje do całego rządu apel, aby wziął sobie do serca podniesione przezeń myśli i aby przed nowym parlamentem stanął z wesołą wiadomością, że akcja w tym kierunku została rozpoczęta. (Żywe oklaski.)

Następnie w drodze nagłej przystąpiono do obrad nad przedłożeniem o kongruji.

(Dalszy ciąg posiedzenia podamy w numerze południowym. — Red.)

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego, które się miało odbyć w godzinach wieczornych, zostało odwołane przez prezydium Koła, ze względu na to, że posiedzenie Izby poselskiej miało się przeciągnąć do późnej nocy.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczących klubów wyraził poseł Abrahamowicz wiceprezydentowi Izby Żaczkowi zaufanie z okazji wczorajszego zajęcia z Sternbergiem.

Uchwalono dalej, aby na wypadek, gdyby Izba nie była w stanie załatwić wszystkich spraw według programu, ułożonego na ostatniej konferencji przywódców klubów, — odbywały się posiedzenia wieczorne. O 6 wieczór będzie zarządzana przerwa na półtorej godziny, poczem odbywać się będzie wieczorne posiedzenie. W każdym razie ostatnie uroczyste posiedzenie ma się odbyć d. 28 bm.

Przesilenie w Budapeszcie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki południowe wiedeńskie przyniosły jak najsprzeczniesze wiadomości o przesileniu w Budapeszcie.

„N. fr. Presse” zajmuje coraz to wyraźniej nieprzyjazne stanowisko wobec gabinetu koalicyjnego. Dlatego też rozniosła ona, że hr. Andrassy stanowczo podał się do dymisji, a w godzinach południowych zebrała się rada ministrów, aby zdecydować o dymisji całego gabinetu.

Natomiast „Die Zeit” utrzymuje na podstawie — jak twierdzi — pierwszorzędnym informacji — że wszelkie pogłoski o dymisji całego gabinetu są nieprawdziwe, natomiast nie jest rzeczą wykluczoną, że ustąpi w najbliższych dniach jeden tylko Polonyi, ponieważ całe stronnictwo ludowe i część stronnictwa niezawisłości życzą sobie jego dymisji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.” podaje w rubryce z ostatniej chwili następującą depeszę z Budapesztu: Wszystkie pogłoski o dymisji całego gabinetu są przedwczesne. Sensację wzbudziła wiadomość, że minister na dworze króla hr. Aladar Zichy o godzinie 9 wieczorem przybędzie do Budapesztu i jeszcze dziś wieczorem wręczy prezesowi ministrów decyzję monarchy w całym tym epizodzie, wywołanym kampanią przeciw Polonyiemu.

Pomiędzy godziną 3 a 4 popoł. Polonyi odbył powtórnie konferencję z drem Wekerlem i Koszutek.

Obiegała pogłoska, że dr. Wekerle ma się udać do Wiednia, lecz według informacji korespondenta „W. Allg. Ztg.”, dr. Wekerle będzie czekał na przybycie hr. Zichy’ego z Wiednia.

Rada ministrów, która trwała niemal 2 godziny od 1 do 3 popoł. wydała komunikat stwierdzający, że wszelkie informacje dzienników w sprawie listu Polonyiego do br. Schönbergerowej są nieprawdziwe.

Komitet egzekucyjny stronnictwa skoalizowanych wiedział w danym czasie tylko o tem, że ówczesny poseł Polonyi szuka stosunków w Wiedniu, mogących go informować o nastroju sfer politycznych wiedeńskich, poza tem przecież nie miał ów komitet dokładniejszych wiadomości o krokach, podjętych przez Polonyiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Br. Schönbergerowa, która wczoraj rano popełniła zamach samobójczy, ma się obecnie lepiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) W „Pester Lloydzie” były minister spraw wewn. Christoffy i były naczelnik policyi Rudnay potwierdzają, że pod koniec marca 1906 istotnie wiedzieli o sprawie br. Schönbergerowej i o zleceniu, jakie otrzymała od Polonyiego, nie robili przecież z owej sprawy użytku, ponieważ wiedzieli, że cała ta sprawa wogóle miała silny podkład polityczny i ponieważ wówczas dwór podjął z Koszutek układy celem doprowadzenia do kompromisu z koalicyą. Wobec tego ani Christoffy, ani Rudnay owej sprawy nie chcieli wyciągać na porządek dzienny, ponieważ obawiali się, że to utrudniłoby doprowadzenie do skutku kompromisu.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów Sejmu węgierskiego po bardzo krótkiej dyskusji przyjęła cały budżet ministerstwa sprawiedliwości. To niebywałe szybkie załatwienie budżetu ministerstwa sprawiedl. dało powód do najrozmaitszych pogłosek, krążących w kuloarach. Kolportowano n. p. wiadomość, że minister spraw wewn. hr. Juliusz Andrassy podał się do dymisji, z drugiej atoli strony pogłosce tej zaprzeczano.

Następnie Sejm uchwalił budżet ministerstwa honwedów i na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie dzisiaj.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Ponieważ oświadczenie, jakie złożył minister sprawiedliwości Polonyi na onegdajszej konferencji partyi niezawisłości w sprawie deklaracji, ogłoszonej przez Lengyela, zostało mylnie tłumaczone, stwierdzamy fakt, że powołanie się ministra

sprawiedliwości na członków kierującego komitetu koalicyi nie dotyczyło kwestyi ogłoszonego pisma, którego, jak z natury rzeczy wynika, nikomu nie podał do wiadomości, lecz odnosiło się do tego, że Geza Polonyi niektórym członkom kierującego komitetu podał do wiadomości, że stara się wydestać informacje z Wiednia, przeciw czemu nikt nie oponował.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Wiadomość kilku dzienników, jakoby prezydent ministrów Wekerle udawał się dziś do Wiednia, jest nieprawdziwa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rada ministerjalna została na jutro odłożona.

Słychać, że rząd jakoteż znaczna część stronnictw napierają na Polonyiego, aby się odpowiednio usprawiedliwił przed sądem lub przed parlamentem, Polonyi wszakże nie chce sam dymisjonować, stojąc na tej zasadzie, że cały gabinet powinien się z nim solidaryzować. Tak więc jedyne wyjście z sytuacji leży w ustąpieniu całego gabinetu. Monarcha mógłby wtedy obecny rząd na nowo zaszczyścić swem zaufaniem, a tylko na miejsce Polonyiego powołać innego parlamentaryusza.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. (TBK.) W Sejmie chorwackim przyszło do burzliwych scen z okazji interpelacji posła Zadluki, który ubolewał z powodu m a d a r y z o w a n i a s z k ó ł i z powodu tego, iż Chorwaci zmuszeni są uczęszczać do szkół węgierskich. Szef sekcyi Rait wywołał, że w Chorwacji jest 44 szkoły węgierskie, 35 niemieckich, 3 słowackie, 2 ruskie. Jest to następstwem smutnych ekonomicznych stosunków w narodzie chorwackim. Rząd chce zamknąć wszystkie szkoły, które nie odpowiadają ustawie szkolnej. Stwierdza, że rząd wystąpił energicznie przeciw niemieckim szkołom protestanckim w Zagrzebiu, w których dopuszczano się naruszenia ustawy. Nauka elementarna, która nie odbywa się w języku ojczystym dzieci, nie może przynieść żadnego pożytku. Rząd stara się, aby w szkołach język chorwacki był obowiązkowym. Rząd zajmuje się wypracowaniem nowej ustawy szkolnej.

Poseł Zadluka wywołał następnie, że szef sekcyi Rait ma dobre chęci, lecz nic nie może uczynić wobec wadliwego systemu.

Płace wdów po wojskowych.

Wiedeń. (TBK.) Jedna z tutejszych korespondencyj donosi, że deputacja wdów po wojskowych starego stylu, prowadzona przez pp. Gniewosza i Malika, udała się do ministra obrony krajowej i wojny z prośbą, aby płace ich zrównano z płacami wdów nowego stylu. Obaj ministrowie oświadczyli, że dziś wszelkie zmiany, zaproponowane do wniesionej ustawy, mogłyby całą ustawę narazić na szwank. Podnieśli atoli, że wkrótce rozpoczną pertraktacje także co do poprawy losu wdów starego stylu, ale zwrócili równocześnie uwagę, że pertraktacje te będą trudne, gdyż idzie tu o zgodę 5 ministrów, a także i węgierskie czynniki mają głos w tej sprawie.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj w sali Tow. lekarskiego grono profesorów uniwersytetu i lekarzy zęgnęło uczną koleżeńską dra Tarczyńskiego, dotychczasowego sekundaryusza na oddziale obłąkanych w szpitalu św. Łazarza, powołanego na prymaryusza do zakładu w Parkowku.

Kraków. (Tel. pryw.) Przybyła tu na przedstawienie swej sztuki „Moralność pani Dulskiej” p. Gabriela Zapolska, zachorowała na influencę i musiano ją z hotelu przewieźć do szpitala na oddział prof. Pareńskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi z Wiednia: Trybunał najwyższy przychylił się do skargi urzędników technicznych krakowskiej ekspozytury dyrekcji budowy dróg wodnych i przyznał im prawo pobierania dyet za czynności, wykonywane poza Krakowem.

Ruch kolejowy.

Stanisławów. (TBK.) Ogólny ruch pociągów na szlaku Chodorów-Podwysokie podjęto na nowo z dniem 23 bm. pociągiem nr. 3311.

Przyczyna obecnych mrozów.

Petersburg. (Pet. Ag.) Z powodu panujących w całej Rosyi silnych mrozów, proszono w tej sprawie o wyjaśnienie dyrektora głównego obserwatorium fizykalnego. Pet. Agencya tel. otrzymała odpowiedź, że dnia 18 stycznia br. na Północnym morzu Lodowatym powstał silny antycyklon, który wywołał w całej Rosyi silne mrozy. Podobne zjawisko było obserwowane po raz ostatni w r. 1823. Dnia 21 br. barometr w Petersburgu wskazywał powyżej 798 mm., takiego stanu nie obserwowano od r. 1836. Zwykłe objawy, towarzyszące podobnemu cyklonowi, są: wschodnie burze na morzu Czarnem i Azowskim i śnieżyce na kolejach południowych.

Konstantynopol. (TBK.) Od dwu dni pada tu śnieg. Ruch utrudniony. Na lądzie i morzu wydarzyły się liczne wypadki. Wczoraj była tu niebywała w Konstantynopolu temperatura — 8° R.

Budapeszt. (TBK.) W całym kraju panują bardzo silne mrozy. W Kesmarku doszedł mróz do — 30°C. Skutkiem zasp śnieżnych, ruch tam zupełnie wstrzymano.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Szanse utrzymania dzielnicy środkowej Berlina w rękach stronnictwa liberalnego coraz bardziej się zmniejszają. Do tej pory ów okręg berliński, otaczający zamek królewski, był jedynym okręgiem, który jeszcze wybierał kandydata liberalnego. Obecnie jak się zdaje, zdobędą go socjaliści.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) (Urzędownie). Król Piotr ma się zupełnie dobrze.

Belgrad. (TBK.) (Urzędownie). Odpowiedź Serbii w sprawie pertraktacji o traktat handlowy, odesłano już rządowi austriacko-węgierskiemu.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Prezydent ministrów Clemenceau wniósł w Izbie deputowanych przedłożenie, znoszące zgłaszanie deklaracji w sprawie zgromadzeń wyznaniowych. Komisya Izby projekt ten przyjęła.

Paryż. (TBK.) Senat obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Minister Briand, odpowiadając na wywody senatorów z law prawicy, a w szczególności na zarzuty ich przeciw ustawie z roku 1904, zakazującej zakonnikom nauczania, oświadczył, że rząd stosował wszelką możliwą łagodność, katolicy natomiast odpowiedzieli nieprzejednanym stanowiskiem, co jednak będzie miało tylko dla nich złe skutki, gdyż nie uda się im podburzyć kraju. Mimo ich wysiłki w całym kraju panuje spokój.

Drożyzna.

Madryt. (TBK.) Z powodu podwyższenia cen chleba przyszło do licznych wykroczeń, przyczem wiele osób zraniono. Dzielnicy robotniczą zamknęli żandarmi. W Izbie deputowanych i senacie omawiano tę sprawę, w mieście panuje wielkie oburzenie na piekarzy. Minister skarbu zapewnił, że rząd poczyni usilne starania celem poprawy tych stosunków.

400-letni jubileusz.

Wiedeń. (Tei. wł.) „Die Zeit” dowiadyuje się, że austriacko-węgierskie ministerstwo wojny postanowiło wysłać 2 krążowniki wojenne na uroczystości jubileuszowe, urządzane w Stanach Zjednoczonych w Jamestown. Będzie to 400-letnia rocznica pierwszej kolonizacji angielskiej w Stanach Zjednoczonych, a celem uświetnienia tego jubileuszu odbędzie się w Jamestownie międzynarodowy przegląd floty.

Parlament japoński.

Tokio. (Niem. Tow. kablowe). Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu parlamentu oświadczył prezydent ministrów, że przy zgodzie rządów japońskiego i amerykańskiego kwestya szkolna w Kalifornii z pewnością będzie w zadowalający sposób załatwiona. Tak samo rokowania ekonomiczne z Rosją mają przebieg pomyślny. Prezydent ministrów zapowiedział projekt ustawy w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

Wiedeń. (TBK.) Marszałek Galicji, hr. Stanisław Badem, odjechał z powrotem do Lwowa.

Z sali sądowej.

Kradzież 20.000 k. w Banku krajowym. (Drugi dzień rozprawy).

Z kolei przesłuchano świadka Zenona Wójcickiego, brata oskarżonego, 18-letniego pomocnika handlowego. Gotowasy młodzieniec, przyjemnej powierzchowności, blondyn, z przyczesaną gładko do góry czupryną, zeznaje głosem cichym, manipulując bez ustanku rękami, już to wymachując niemi, już też przyglądając niemi włosy. Pomimo sprzeciwu prokuratora zaprzysiężony, opowiada szczegóły kłótni z Chomiakiem. Wprawdzie świadek odgrażał się, że zebrani w tow. młodzieży będą gnić w kryminale i że on ich „zasypie”, pogroźki te były jednak nic nieznaczącymi wybuchami jego złości i bynajmniej nie odnosiły się do oszustwa w Banku, o którym świadek nic nie wiedział, jakkolwiek nie pomijał żadnego zgromadzenia. Władyka, skonfrontowany ze świadkiem, potwierdził mu do ócz, że na jednym z zebrani była mowa o oszustwie.

Świadek nazwał to bezczelnym kłamstwem, za co go przewodniczący skarcił. Przestrzegając dalej świadków — jak to udowodniono — aby milczeli, miał świadek na myśli „tajną organizację”.

W dalszym ciągu wyjaśnił świadek sprawę poprawy dobrobytu swej rodziny. Oto matka świadka Rozalia, z zawodu akuszerka, przyjęła do siebie na mieszkanie chorą na gruźlicę Anielę Kuklą, która w marcu 1905 umarła, zostawiając Wójcickiej swą gotówkę około 6000 kor. Otóż świadek zeznał, że często chodził wybierać z Gal. Kasy Oszcz. pewne kwoty dla tej chorej, tymczasem pokazało się, że pieniądze te złożone były w pocztowej Kasie Oszcz. Pomyłki swej świadek nie umiał wyjaśnić.

Na tem ukończono przedpołudniem przesłuchanie świadków, a przystąpiono do przesłuchania znawców pisma pp. Nowickiego i Skolimowskiego. P. Nowicki orzekł po dłuższych wywodach, że przekazka wypełniona została przez osk. Eustachego Borowickiego i pismo to jest z jego pismem zupełnie identyczne — zaś nazwisko „H. Schleien” na przekazce umieszczone zostało ręką osk. Meisnera. A podobieństwo to znalazł znawca tak pod względem ogólnym, jak i szczegółowym.

Podobnie zeznał znawca p. Skolimowski, stwierdzając z całą stanowczością, że przekazkę wypełnił osk. Borowicki, podpisał zaś ją przy kasie nazwiskiem „H. Schleien” osk. Meisner.

O godz. 1 m. 45 odroczone rozprawę do g. 4 popołudniu.

(Rozprawa popołudniowa).

Sala przepelniona po brzegi, tak, że trudno przecisnąć się do ław dziennikarskich. Tłumy odchodzą od gmachu, bo już nikogo nie puszczała.

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się od przesłuchania Antoniego Ostruszki, zecera, syna właścicielki „drukarni pośpiesznej”. W drukarni tej drukowano „Naród”, organ „młodzieży polskiej”. Pewnego razu przyszli do drukarni Fuk i Kazimierz Wójcicki i proponowali właścicielce dzierżawienie drukarni, obiecując płacić jej 100 kor. miesięcznie, a nadto zobowiązując się wziąć na siebie długi drukarni w sumie 2000 k. P. Ostruszkowa atoli bała się przystąpić do tego interesu, wiedząc o tem, że interesanci nie mają centa.

Przesłuchany służący szpitalny, Wojciech Tereaszczyn, zeznał, że osk. Wójcicki nie był znow takim abstynentem, jak tego wymagały statuty „tajnego związku”, a świadek przynosił mu dwa razy drogi tytoń w blaszanym pudełku (sultan flor).

Świadek Anna Ostruszkowa, właścicielka „drukarni pośpiesznej”, potwierdziła zeznania swego syna, dodając, że Fuk i W. w rok po wydzierżawieniu drukarni, zobowiązali się spłacić za świadka 1600 k.

Wchodzi na salę Leon Fuk krokiem pewnym, spoglądając z góry na zgromadzoną publiczność. Nizki, drobny, z miną czupurną, zda się bohatera, który ma odegrać jakąś wielką rolę. Wezwany do złożenia przysięgi, oświadcza z góry, że nie złoży jej, bo jako Polak, nie może składać przysięgi przed sądem austriackim. (Śmiech).

Przew. Jednak wzywam pana do złożenia przysięgi.

Świadek. Z góry oświadczam, że przysięgi nie złożę.

Przew. Potrafimy pana zmusić, jednak sprawa będzie się ciągnąć.

Po chwili trybunał udaje się na naradę, aby zdecydować, co z tym fantem zrobić, tymczasem Fuk namyśla się i oświadcza, że złoży przysięgę.

Z kolei świadek opowiada o urodzinach i śmierci „Narodu”, który wyszedł w dwóch seryach. Za pierwszą serją wydawcy zapłacili mało co i to ze składek, a do drugiej seryi nie dopłacili drukarni 40 k. Z Wójcickimi poznał się jeszcze w Stanisławowie i był u nich we Lwowie. Widział tam jakąś chorą osobę, która w rozmowie ze świadkiem przyrzekła zapisać Wójcickim swój majątek. Po śmierci Anieli Kukły (tak nazywała się ta chora), świadek był u Wójcickiego, który wyciągnął z kufra woreczek z pieniędzmi i dał mu 20 kor. w złocie. Z tego wnioskuje świadek, że Kukła zapisała W. majątek. Świadek należał do przewodców tego grona młodzieży, nazywał się nawet „generał Fuk”, byłby więc widział coś o zamierzonem oszustwie w Banku. Jednak nic podobnego nie słyszał.

Świadek Rozalia Wójcicka, matka oskarżonego, wdowa po egzekutorze. Za życia męża miała realność w Stanisławowie. Po śmierci jego, która nastąpiła w r. 1901, pozostało jej 4000 kor. gotówką i pensya w sumie 37 kor. Resztę zarabiała akuszerką. Przeniósłszy się do Lwowa, przyjęła na stancję chorą na gruźlicę Anielę Kukłę, która dawała jej na utrzymanie kilka koron dziennie, a po śmierci, która nastąpiła w marcu 1905 r., zostało świadkowi w spadku po zmarłej 4000 kor. gotówką i 2000 w książeczce poczt. Kasy Oszcz. Od tej chwili stosunki majątkowe Wójcickich poprawiły się. Wójcicka otworzyła sobie sklepik, na którym straciła 1600 kor.

Świadek Antoni Szumański, korespondent firmy p. Kurkowskiego, poznał się z p. Wójcicką przed kilku laty w kościele OO. Bernardynów, będąc wówczas kościelnym przy tym kościele. Wiedząc, że koło niej wielka bieda, wspierał ją początkowo we Lwowie, a później posłał jej pieniądze do Stanisławowa. Stosunek ten trwał 2½ roku. Za poradą świadka, p. Wójcicka sprowadziła się do Lwowa, gdzie miała zarabiać jako akuszerka. Później p. Wójcicka złączyła się z jakąś osobą niemoralnego prowadzenia się, wobec tego świadek z nią zerwał. Przedtem dawał jej świadek do 80 kor. miesięcznie.

Przew. Ale dlaczego pan zerwał z p. Wójcicką?

Św. Gdy ta osoba, mieszkająca u p. W. umarła, przyszła do mnie do sklepu p. W., aby dla zmarłej zamówić pogrzeb. I pomimo, że ja zrobiłem rachunek, jak dla mojej własnej osoby (śmiech), p. W. wydawało się to za drogo i chciała tę osobę pochować w Arymatei. Ta chciwość zraziła świadka do Wójcickiej, wiedział bowiem, że nieboszczka pozostawiła pieniądze na pogrzeb.

Przew. zwrócił uwagę świadka, iż p. W. zeznała, że tylko kilka razy drobne kwoty wzięła od świadka.

Św. Ja miałbym dowody na to, że wzięła dużo, cóż, kiedy p. Wójcicka wyciągnęła mi z kieszeni wszystkie recepty (śmiech).

W dalszym ciągu zeznał świadek, że wątpliwem jest, aby nieboszczka zostawiła p. W. jakie pieniądze, zresztą przypuszcza, że może zostawiła a p. W. przemilczała o tem przed świadkiem. Z początkiem r. 1906 zauważył świadek u p. W. lepsze stroje, nawet jedwabie na niej szeleściły, widział ją kilka razy w restauracjach i t. p. Skąd brała na to pieniądze, świadek nie wie.

Z kolei przesłuchano świadków Antoninę Platkę, Annę Szczurkowską, Jakóba Tiringa, Malwinę Rosenkranz, Gwidona Pokornego, Samuela Meisnera, ojca oskarżonego, i Izraela Meisnera, brata oskarżonego, jakoteż Minę Atlas, ciotkę oskarżonego Meisnera. Świadców ci zeznali, że stosunki majątkowe Wójcickich poprawiły się znacznie już w roku 1905, a więc przed oszustwem w Banku kraj.

Po odczytaniu zeznań kilku nieobecnych świadków, odczytał przewodniczący rozprawę o godz. 8:15 wiecz. do dziś rana godz. 9:30.

Wiadomości bieżące.

Spogrzeżenia meteorologiczne w obserwatorium astronom. Politechniki w d. 22 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 100)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	749.50	-23.0	NNE	—	—	—
2 popoł.	752.10	-22.2	NE	—	—	—
9 wiecz.	756.50	-24.3	Cisza	—	—	—

Uwaga: Księżyc w pierścieniu.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda zmienna, żywe wiatry, bardzo zimno.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, żywe wiatry, bardzo zimno.

— Z dziedziny pedagogii wygłosi szereg wykładów inspektor okręgowy pan Szymon Matusiak w „Związku Nauczycielek” przy ul. Klonowicza l. 7, I piętro. Pierwszy wykład odbędzie się we czwartek 24 bm. o godz. 6 wieczorem.

— Podziękowanie. Na ciepłe mięko dla biednych uczenic szkoły żeń. im. św. Zofii we Lwowie, złożono za pośrednictwem WP. gen. Ocetkiewiczowej i Jerzowej Zelechowskiej, następujące datki na ręce radnego miasta p. Bolesława Lewickiego: WP. J. Breiterowa 4 korony, B. Fruchtmannowa 10, L. Jaworska 5, J. K. 10, A. Kurzowa 5, W. Łonicka 2, N. Łuczkiwiczowa 5, L. Małachowska 5, J. Padewska 10, K. Perutzowa 15, K. Rógowa 20, A. Słonecka 10, F. Szulcowa 4, J. Thullio-wa 5, sędzina Wassungowa 5, M. Zadurowiczowa 20, J. Zelechowska 20, gen. Ocetkiewiczowa 2 paczki herbaty i cukru, p. B. Lewicki 12 koron. Nadto p. W. Merwart przysłała od dnia 15 grudnia codziennie dwa bochenki chleba, a w czasie świąt Bożego Narodzenia 50 strucl.

— English circle. Zapowiedziany na dzień 29 b. m. odczyt p. prof. E. Naganowskiego został odłożony na miesiąc następny, natomiast dnia tegoż wygłosi p. dr. E. Katzenellenbogen odczyt p. t. „The woman's position in America”, po którym nastąpi dyskusya. Program na luty ogłoszony zostanie jedynie w dziennikach, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

W skład komitetu, zarządzającego sprawami „English circle” pod przewodnictwem p. starosty Ciubaty, weszli dotychczas panowie: prof. dr. Bandrowski, J. Glaty, prof. Hauswald, radca dr. Hamerski, dr. E. Katzenellenbogen, prof. E. Naganowski, radca dr. Stahl i dr. Waldmann, w skład zaś komitetu pań pod przewodnictwem pani K. A. Naganowskiej panie: Dr. Rodakiewiczowa, dr. Katzenellenbogenowa, Modrakowska, Fletcher i Breslau. Członków liczy English circle obecnie 44; swem przystąpieniem zaszczylił je p. prezydent dyrekcyi poczt Sferowicz. Prócz tego zapowiedział obecnie — po stwierdzeniu żywotności E. C. — swe przystąpienie szereg osób, należących do kwiatu naszej inteligencji i sfer arystokratycznych; staraniem komitetu będzie jednakże usunięcie przykrej galicyjskiej atmosfery kastowości i wzajemnego niedowierzania a wprowadzenie prawdziwej angielskiej swobody towarzyskiej. Wpisowe wynosi 2 kor. a wkładka miesięczna 1 koronę.

— Wystawa przyrodniczo-lekarska i higieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907. Komitet urządzający tę wystawę podaje do wiadomości, że jego staraniem wyjdzie bogato wyposażony katalog informacyjny wraz przewodnikiem po wystawie, który będzie stanowił cenną pamiątkę wystawy. Wydawnictwo to zostanie częściowo rozdane bezpłatnie pomiędzy uczestników wyżej wspomnianego zjazdu, częścią zaś po bardzo niskiej cenie rozprzedane pomiędzy publiczność, zwiedzającą wystawę.

Przy katalogu tym będzie zamieszczonym osobny dział ogłoszeń i inseratów, mający wielkie znaczenie dla naszych przemysłowców, instytucyj i kupców.

Komitet wystawowy uprasza zatem wszystkich, którzyby zamierzali umieścić swe ogłoszenia reklamowe w tym katalogu, aby po informacye w tym względzie zwracali się wprost do dyrektora wystawy dr. Kaliksta Krzyżanowskiego, Lwów, Namiestnictwo.

— Mróz nie folguje i prawdopodobnie dłużej potrwa. Pomimo doświadczeń, jakie publiczność onegdaj poczyniła, zdarzyło się wczoraj znowu mnóstwo wypadków odmrożenia, a pogotowie stacyi ratunkowej interweniowało w 197 wypadkach. Razem w dwu ostatnich dniach opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej 397 pacjentów, zgłaszających się z cięższymi i lżejszymi odmrożeniami, a między nimi najwięcej było młodzieży i dzieci ze szkół średnich i ludowych.

— Brak drzewa opałowego. Dyrekcyja lasów i dóbr państwowych we Lwowie ogłasza za pośrednictwem „Gazety Lwowskiej”, że z powodu braku zapasów drzewa opałowego na państwowym składzie drzewa, spowodowanego brakiem wagonów, przesuwa się termin dostawy drzewa zakupionego przez partye o dni dziesięć, co tak należy rozumieć, że partye, które pobrać miały do drzewo np. 21 stycznia br., mogą się po drzewo zgłosić dopiero dnia 31 stycznia b. r. itp.

Z tego wynika, że oprócz kolei Północnej, również i koleje państwowe nie umieją radzić sobie swaim obowiązkiem i nie są w stanie wyopatrzyć stolicy kraju należycie w środku opłowe. Ładne stosunki! Wszystkie żywioły widać spięknęły się, aby Galicyę zamrozić!

Aktualna kradzież. Dozorca domu pod l. 17. przy placu Krakowskim skradł wczoraj z wozu jakiegoś włościanina całą wiązkę drzewa. Zbrodniarza, który się przyznał, iż miał zamiar drzewo sprzedać i kupić ciepłe futro, oddano do aresztów policyjnych, gdzie podał, iż zowie się Stanisław Gudzia. Człowiek ten nie był dotąd karany i dopiero na widok pełnego wózka kosztownego materiału, uległ pokusie i dopuścił się zbrodni.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 22 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Ks. Zdzisława Czartoryska z Poznania, hr. Bolesław Drohojowski z Cieszacina, Stanisław Wołkowiński z Dydnowa, Eugeniusz Rozwadowski z Węgier, Maurycy Somerstein z Burkanowa, Wacław Boski z Werchary, Wanda Ziemińska z Rzeszowa, Wilhelm Bau z Rzeszowa, Stanisław Dorozynski z Krakowa, dr. Klemens Rudnicki z Tarnopola, Wincenty Wieczfiński z Rosy, Marek Feuerstein z Drohobycza, Roman Woroszyński z Oleska, Seweryna Zelechowska z Korczowa, Adam Hinze z Mierzynca, Otto Barany z Wiednia, Leon Hanin z Borysławia, dr. Dagilewski z Drohobycza, dr. Arnold Schifmann z Krakowa.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Nadzieja. Nie wylosowany.
W Pan Salo Manheim Teodorówka. Nie wylosowane.
W Pan Ludwik Cichowlaz w Jarosławiu. Losowanie odroczone na cały rok.
Stały prenumeratorem „Słowa”. Nie wylosowane, asekuruje kantor Banku hipotecznego Lwów.
W P. S. K. Nie wylosowane.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: dn. 22 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276.25, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284.20, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253.—, Pożyczka serbska: norm. po 100 fr. 4 proc. 100.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.60, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 448.—, Clary zi. —, m. k. 139.50, Pożyczka m. Innsbrucku 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palfy 40 zł. m. 45.174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 80.—, Pożyczka salcburska 168.40, zł. Turckie oblig. prem. kolej po fr. 167.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.50

Paryż, d. 22 stycznia. Trzy procentowa renta 94.80, mąka 29.45.
Berlin, d. 22 stycznia. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.—
Frankfurt, dnia 22 stycznia. Austr. kred. 216.10, Laura 147.30, Disconto 186.70. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 23 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 687.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 837.50 Akcje Anglo banku 317.— Akcje Unionbanku 586.50, Akcje Länderbanku 467.—, Akcje Bankvereinu 564.25, Akcje Boden

credit 1085.—, Akcje gal. Banku hipot. 536.— Akcje kolei państwowych 691.75, Akcje kolei poruczniczej 175.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.— Akcje kolei Elbenthal 456.—, Akcje kolei półn. 5640—5670 Akcje kolei czern. 580.— Akcje Alpy 624.75, Akcje Rima Muranyi 572.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2633—2694— Akcje Fabryki broni 568.—, Akcje tur. tyton. 433.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 638.— Oblig. węg. ind. 95.90, Renta majowa 99.25 Austr. Renta koronowa 99.35 Węg. Renta koronowa 96.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.—, 4 proc., listy Banku hip. 97.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.85, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.25, 4 proc. listy Banku kraj. 98.10 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.80, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.10, Losy tureckie 168.—, Marki 117.61, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 85.—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej obroty były ospałe, pomimo, że na giełdzie nowojorskiej nastąpił zwrot ku lepszem, a giełda paryska i londyńska podjęły obroty w silniejszej tendencji. Na giełdzie południowej było już wiadomo, że bank rzeszy niemieckiej obniżył dyskonto, pomimo to jednak ten fakt nie wywarł wrażenia na obroty, ponieważ i na giełdzie berlińskiej nie nastąpił zwrot ku lepszem.

Berlin, d. 23 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216.25, Staatsbahn 147.60 Disconto Comandit 186.60 Berlin. Tow. handl. 174.10 Laura 244.25 Bohumery 249.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.45, Kolej warsz.-wied. 128.20, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 153.20, Losy tureckie 147.— Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 217.90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 446.50 Lombard 34.60, Kolej Henry 149.75, Niemiecki bank narodowy 135.75 Kanada Preferred 188.30, Akcje żegluga hamburskie 155.90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 286.— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.30, 3/8 proc. renta rosyjska —.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.50 Rheinische Stahlwerke 206.40, Gelsenkirchen 219.40.

Berlin. (TBK). Bank państwowy zniżył dyskont na 6 proc., stopę procentową lombardów na 7 proc.

Frankfurt, d. 23 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.05, Austr. renta złota 99.65 Austr. akcje kredytowe 216.30 Staatsbahn 147.50 Lombardy 34.75, 4-proc. austr. renta koronowa 99.20
Tendencja: prawie niestała.

Berlin, d. 23 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 216.25, Staatsbahn 147.60, Lombard 34.60, Disconto Comandit 186.60, Ruble 216.45.
Tendencja: spokojnie.

Paryż, d. 23 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95.02, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94.60, Losy tureckie —.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 693.— Deber 699.— Chartered —.—, Rio-Tinto 23.15 Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—
Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 22 stycznia. Pszenica na kwiecień 1907 r od 7.48 do 7.49, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.80 do 7.81, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.78 do 6.79, Zyto na paźdz. od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.40 do 7.41, Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, Kukuruza na sierpień —.— do —.—, kukuruza na lipiec od 5.26 do 5.27, kukuruza na maj 1907 od 5.14 do 5.15 Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 12.90 do 13.—
Pogoda: silny mróz.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 22 stycznia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.351 sztuk świń, między temi 6434 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 118 do 120 h., za galicyjskie młode świny 76 do 104 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

„OJCZYŻNA”

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — co miesiąc podaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 186
Adres: Lwów, ul Ossolińskich 14. 35

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE. (Przemówienia pp. Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzia, Tarnawskiego i Zardeckiego). — Cena kor. 1-20. —

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).
Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 stycznia 1907 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	dł. w a.	zad. w a.
Ljedno ta renta	4% konwert.) maj—listopad	4	99.25	99.45
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99.25	99.45
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.15	100.35
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.15	100.35
Losy z roku	1860 „ 500 zł. w. a.	4	156.75	158.75
	180 „ 100 zł. w. a.	4	216 —	218 —
	1864 „ 50 zł. w. a.	—	266.50	268.50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	1864 „ 50 zł. w. a.	—	266.50	268.50
	1864 „ 50 zł. w. a.	—	290.75	292.75
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.25	117.45	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.35	99.55	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.35	99.55	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.10	100.10	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.50	118.50	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/4	124 —	125 —	
„ Karola Ludwika	4	99.10	100.10	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.05	100.05	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	105 —	106 —	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99.15	100.15	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.15	100.15	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.15	100.15	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.55	100.55	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99 —	100 —	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	95.95	96.1 —	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	94.50	95.70	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	84.40	84.60	
Węg. pożyczka premiiowa po 100 zł.	—	204.50	206.50	
„ 50 zł.	—	204.50	206.50	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	154.25	156.25	
Wroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101 —	102 —	
Węgierskie obligacje hip.	4	96.10	97.10	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	90.10	97.10	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	97.65	98.60	
Oblig. prop. Bukowin	5	101.30	102.80	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	4	97.55	98.55
Gal. obl. prop. z r. 1337	—	98.70	99.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	98.25	98.70
„ „ z r. 1896	4	95.75	96.75
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121.50	122.50
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	118.80	119.80
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.75	99.50
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101.30	102.30
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	99.25	100.25
„ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	110 —	111 —
„ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.40	101.35
„ „ los. w 60 lat	4	100.35	101.35
„ „ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	97.50	98.50
„ „ los. w 41 lat	4	98 —	98.30
„ „ dawn. emis.	4	98.50	99 —
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	98.50	99 —
„ „ wr. w 57 1/2 l.	4	101.65	102.65
„ „ oblig. komun. 2 emis.	5	97.70	98.70
„ „ 3 e l. w 42 l. 4 1/2	5	97.10	98.10
„ „ 4 e l. w 45 l.	4	100.75	101.75
„ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	97.10	98.10
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	100.75	101.75
„ „ los w 50 l. w. koron.	4	97.10	98.10
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99.55	100.5
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	91.85	92.85
„ „ 1884	4	98.80	99.80
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.90	—65
„ „ 1878	5	112 —	113 —
„ „ 1887	5	100 —	101 —
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	275.25	285.50
„ „ 1889 po 100 zł.	3	244.40	294.25
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	257 —	265.40
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	253 —	261 —
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	101 —	108.50
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	22.75	24.75
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	448 —	4 8 —
Clary po 40 zł. m. k.	—	139.50	146.50
Pożyczka m. Innsbrucku po 20 zł. w. a.	—	79 —	85 —
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	90 —	95 —
„ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	56 —	61 —
Oień (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165 —	171 —
Palfy po 40 zł. m. k.	—	174.50	184.50
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.	—	47.50	49.50

Czerw. k. za węg. tow. po 5 zł.	2 1/2	30.25	30.25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	50	60 —	60 —
Salma po 40 zł. m. k.	195	205 —	—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	82	—	—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	158	169 —	—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	497.50	50 —	—
Kupony 3% obligacje premiiowe (1880	4	0	49.50
pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	8	—	92 —
miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	34	—	40.50
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).			
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480	485 —	—
„ „ akcje zakład 200 zł.	40	43 —	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5640	5640 —	—
„ „ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	420	430 —	—
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579.50	581.50	—
„ „ Lwów-Kieparów-Jaworów 4%	372	376 —	—
„ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	397	400 —	—
„ „ państwowych 200 zł. = 500 fr.	693.75	694.75	—
„ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	403	403 —	—
Akcje banków (za sztukę).			
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	317	318 —	—
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	566.90	567.90	—
Peszty. Banku handl. 1000 „	3365	3380 —	—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	690.75	691.75	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	83.375	83.975	—
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	586	590 —	—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	120	135 —	—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	467.60	468.60	—
Banku Austro-węg. 1400 „	1778	1788 —	—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	244.75	245.25	—
Ziwnostenska banka 200 Kor.	244.50	245.50	—
Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).			
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	640	650 —	—
Schodnicy 500 Kor.	600	604 —	—
Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %			
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.60	117.80
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	241 —	241.33
Paryż za 100 fr.	3	95.50	95.70
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	252.50	254 —
Włoskie banknoty za 100 lirów	95.33	95.45	—
Waluty.			
Dukat cesarski.	11.35	11.40	—
20-frankówka	19.08	19.11	—
20-markówka	23.50	23.58	—
Suweryn angielski zł.	24 —	24.08	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.58	117.78	—
Włoskie banknoty za lir 100	95.60	95.70	—
Ruble banknoty za 100 rubli	252.50	253.50	—